POSŁANIEC

MESSENGER

POLSKO-KATOLICKIEGO KOSCIOŁA

Published weekly by Rev. Joseph Zielonko. — 179 Court Street.

"Entered as second—class matter August 20th 1924 at the post office at Newark, New Jersey, under the Act of March 3, 1879."

Subscription per annum $2.00 — Single copy 3 cents
Przedpłata rocznie $2.00. — Pojedyńczy nr. 3 centy

Vol. III. Newark, N. J. Niedziela — Sunday, May 24th 1925. No. 21.

Jak Niektórzy Polacy Myśleli i Pracowali, Aby Wywalczyć i Odbudować Wolną Polskę. — Historyczne Dokumenty z Przed 10-ciu Laty.

1. — ODEZWA!

Do Wszystkich Rodaków Miłujących Ojczyznę!

Już to z polskich pism, lub też listów z Ojczyzny do krewnych i znajomych tu, w Ameryce a ogłaszanych dość często w tutejszej polskiej prasie wszyscyśmy się dowiedzieli o strasznem nieszczęściu jakie nawiedziło nas i naszą nam drogą Ojczyznę.

Wiem, że marzeniem naszych Ojców — zaś pragnieniem naszem było, jest i będzie, to, odzyskanie nam wydartych praw, Ojczyzny i wolności, a do czego wszyscy tęsknimy.

Czas ten się zbliża.

Musimy być silni duchem, mocni wiarą w lepszą przyszłość, spojeni łańcuchem jedności, braterstwa i miłości wtedy dopiero Ojczyzna nasza będzie wolną, szczęśliwą i błogosławioną wraz z nami, jako Jej dziećmi z własnym rządem, oraz bogactwem różnych skarbów.

Ojczyzna nasza na nowo z grobu powstała, zrujnowana, wyniszczona kradzieżą żołdactwa. Obalone w gruzy wsie, miasta, szkoły, kościoły, szpitale, budynki państwowe. Drogi, koleje, mosty, fabryki i wszelkie instytucje; musimy własną pracą, zapobiegliwością i rozumem sami dźwignąć i na nowo wszystko odbudować. Nam na to nikt ani złamanego szelążka nie da. Rządy zaborcze są zawsze gotowe wszystko nam ukraść, a nawet wszystkich wymordować, boć po nic innego do naszej Ojczyzny nie przyszli. Wszelką pomoc dla nas uważają dla siebie jakoby zbrodnię i grzech śmiertelny któryby ich pozbawił wiekuistego szczęścia w Niebie, dla tego też nie chcąc się minąć z tem szczęściem, a swojego boga w którego wierzą obrażać — Nam nic nie dadzą.

Okaże się potrzeba na wielkie kapitały — a skąd ich wziąć, nie jednemu wyrwie się z ust pytanie? Takie pytanie postawiłem też sobie i ja. A odpowiedź z mej duszy wypłynęła następująca: Stworzyć Fundusz Zjączonej i Wolnej Polski. Myśl tę zamieniłem w czyn jak następuje: 25-go sierpnia 1915 r. otworzyłem w drugim Narodowym banku w Filadelfji konto pod nazwą "United and Free Poland Fund in U. S. N. America." Only United and Free Poland ruler—King or president, by Polish Embassador residing in U. S. N. America, will have the authority to take this fund, for the Improving of the Free Poland. This Fund will be controlled by special Polish Committee. W tłumaczeniu polskiem ma

być tak jak następuje: "Złączonej i Wolnej Polski Fundusz w Stanach Zj. P. Ameryki. Tylko złączonej i wolnej Polski rządca—król lub prezydent przez Polską Ambasadę w Ameryce, będzie miał prawo podjąć ten fundusz na wewnętrzne urządzenie w Polsce Niepodległej. Fundusz ten będzie pod opieką specjalnie wybranego komitetu Na powyższy cel postanowiłem wkładać rok rocznie po dwadzieścia pięć dolarów.

Ponieważ fundusz już istnieje, niniejszem mam zaszczyt zawiadomić o tym fakcie przyjaciół złączonej i wol nej Polski, zapraszając przytem Szan. prasę, aby obwieszczała wszem żyjącym, stale rezerwując na swych łamach kącik na ten wzniosły cel. Szanowne Organizacje jakie obecnie istnieją i w przyszłości powstać mogące, aby z swego grona dostarczyły po dwóch członków w celu stworzenia naczelnego zarządu Opiekuńczego nad tym Funduszem. Książka depozytowa bdzie przeze mnie złożoną w ręce tegoż zarządu skoro tylko takowy będzie wybrany i przez wszystkich uznany. Zarząd ten z siedzibą w Filadelfji będzie miał prawo organizować sub-komi tety wszędzie, gdzie tylko mieszkają Polacy. Zarząd ten wszystkich ofiarodawców nazwiska będzie zapisywał do księgi zwanej "Wieczna Księg Faunduszu Złączonej i Wolnej Polski".

Różni statyści liczą nas na 25 miljonów, każdy z nas niech tylko na ten cel złoży dolara rocznie w Styczniu, to w końcu roku, liczywszy tylko 3 proc. urośnie kapitał 750 tysięcy. W ciągu 50 lat złożymy miliardy za które nie jedną, ale trzy takie kraje jak Polska możemy urządzić znakomicie, niezaciągając nigdzie żaduych pożyczek, ani też obciążając podatkami miejscowej ludności.

Cel więc szlachetny, cel dobry. Każdy miłośnik Wolnej Polski niechże rękę swoją ochotnie do tej zbożnej pracy przyłoży, a błogosławieństwo przyszłych pokoleń zawsze będzie z nami.

Wierzę mocno, że wszyscy przyjaciele Złączonej i Wolnej Polski z ochotnem sercem rączo zabiorą się do pracy, opodatkują się dobrowolnie na ten wznisły cel. Wszyscy razem w tym kierunku zgodnie pracując, wytworzymy niespożytą siłę, potęgę i kapitał dla wolnej Polski.

Wszelkie czeki bankowe lub przekazy pocztowe łaskawi ofiarodawcy raczą wypełniać, jak następuje: „United and Free Poland Fund'' adresując wprost do banku. The Second Nat'l Bank at Frankford, Phila., Pa. Lub do niżej podpisanego, do czasu zanim nie będzie wybrany stały zarząd.

Z szacunkiem i braterskiem pozdrowieniem

Ks. Józef Zielonko
4645 Tacony St., Philabdelphia Pa.

---

2. — ANGIELSKA NOTATKA
POLES AIM TO AID COUNTRY

Raise Fund here to Use when Nation is Independent.
(Phila Inquire, 10|16|1915.)

Polish residents of Frakford have inaugurated a fund for the upbuilding of Poland when that country becomes a free and independent nation. The fund was started on August 25 by Rev. Joseph Zielonko, rector of the St. Valentine's Catholic Church of Frankford

A committee has been formed for the purpose of stimulating interest in the campaign for raising a large amount of money which will be placed in trust, not to be drawn from the bank until Poland becomes an independent nation.

According to Father Zielonko the money that has been sent from this country for the relief of their stricken country has never reached those that it was intended for. The members of the committee are Rev. Joseph Zielonko, Jan Gudowicz, Walady Kaczar, Joseph Stryjewski, Witold Opernass and Dr. Robert Gray.

3. — PROTOKÓŁ.

(Kurjer Polski, z dn. 2-go Listopada, 1915 roku, zamieszcza co następuje:)

Philadelphia, Pa., 28 października.— Protokół Funduszu Złączonej i Wolnej Polski. Z pierwszego posiedzenia nowo zorganizowanego zarządu z dn. 17-go października, 1915.

Dotymczasowego zarządu Funduszu Złączonej i Wolnej Polski weszli z parafji św. Walentego: Walenty Kaczor i Jan Gudowicz; z Tow. J. Słowackiego Stanisław Drezdowski i Witołd Operman; z tow. św. Walentego: Roman Gumowski i Józef Stryjewski. Inne towarzystwa na następnych miesięcznych swoich posiedzeniach mają wybrać tak samo po dwóch członków do głównego Zarządu.

Życzeniem założyciela Funduszu Złączonej i Wolnej Polski, ks. Józefa Zielonki jest, aby wszystkie obecnie istniejące i w przyszłości powstać mające polskie towarzystwa dostarczyły po dwóch członków w celu stworzenia Naczelnego Zarządu, aby w ten sposób zorganizowany zarząd pobudził cały lud polski, rozrzucony po wszem świecie do zebrania kapitału na odbudowanie zniszczonego wojną wolnego państwa polskiego, złączonego ze wszystkich zaborów. W tym też celu wysłano odezwy do najpoczytniejszych polskich pism jak następuje:

Kurjer Polski — umieścił całkowicie.

Ameryka Echo umieściła.

Dziennik Związkowy i Gwiazda Polarna nie umieściły, ani nawet słówkiem nie wspomniały. Wysłano też i do pism angielskich w różnych miastach apel, zawiadamiający o istnieniu Funduszu. W Filadelfji dwa pisma: "Press" i "Inquire" dość przychylnie i życzliwie tą sprawą się zainteresowały.

Wysłano też odezwy na sejmy organizacji: Spójni w Passaic, N. J., Związku Nar. Pol. w Schenectady, N. Y., i Kasy Pośmiertnej A. Mickiewicza w Filadelfji. Z protokółu Kasy Pośmiertnej A. Mickiewicza dowiedzieliśmy się, że na wniosek S. Grogorka, członka K. O. N. sprawę tę jako nie zgadzającą się z duchem tegoż K. O. N. odrzucono, bo teraz powinno się zbierać pieniądze na walkę z caratem |chociaż ten już w Polsce nie ma nic do czynienia| a nie na Fundusz, który będzie leżeć w bankach amerykańskich do czasu aż będzie utworzona wolna Polska.

Dziwi nas tu bardzo, że takiej miary pisma jak Dziennik Związkowy i Gwiazda Polarna, które o swojej patrjotycznej działalności całemu światu głoszą, — dla sprawy Funduszu Złączonej i Wolnej Polski nie znalazły kącika. Jakoś to dziwnie wygląda, zakrawa to na niezrozumienie sprawy lub też rozmyślne lekceważenie wszystkiego co prawdziwie polskie, i co ma podkład gruntownej budowy fundamentować pod przyszły gmach wolnego państwa Polskiego.

Nie chcielibyśmy, aby przyszły polski rząd tylko nas kilku uznał za Polaków, którzy cząstkę swoich oszczędności poświęciliśmy na utworzenie funduszu Złączonej i Wolnej Polski.

Dlatego też niniejszem apelujemy przez łamy Szan. Kurjera Polskiego do całej Polonji w Ameryce i do wszystkich szlachetnych serc polskich, aby raczyły zbadać tę sprawę i coś w tym celu postanowić, albowiem apatja, bezczyn, i lekceważenie nic dobrego jeszcze na świecie nie wytworzyły. Do czynu więc Rodacy bo czas nagli, a sprawa ważna. Zatem więc niech każdego nazwisko będzie umieszczone w

wiecznej księdze Funduszu Złączonej i Wolnej Polski na wieczną chwałę i pamiątkę przyszłym pokoleniom.

Dotychczas złożono w Second National Banku w Frankfurt, Philadelphia, Pa., $15, a które złożyli ks. Józef Zielonka $5, Wiktor Zakrzewski $1, dr. Robert Gray, |anglik| $5, Marja Waldin $1, Leon Bowery $1, Wm. B. Lacey, |anglik| $1, i Walenty Kaczor $1. Na portorjum ks. J. Zielonka wydał 54 centy, W. Kaczor 18 centów, zaś p. Leonard Bocheński dostarczył bezpłatnie ze swojej drukarni 1,000 odezw.

Szanowne pisma ninejszem uprasza się o przedrukowanie niniejszego protokółu.

Wszelkich informacji tyczących się Funduszu Złączonej i Wolnej Polski udzieli niżej podpisany sekretarz.

Walenty Kaczor
4711 Milnar St., Phila., Pa.

Doszły nas wieści, że powyższe odezwy zostały wyśmiane przez sejmy organizacji Sokołów, Związkowców, Zjednoczeńców, Spójniaków, Komitet Obrony Narodowej, Obu Kas Pośmiertnych w Filadelfji, Pa., i Ks. z Kośc. Narodowego.

Nazwano ks. Józefa Zielonkę, chorym maniakiem |Ks. Zielonka był rzeczywiście niebezpiecznie chorym; miał operację na nodze i leczył się w szpitalu Episkopalnym w Filadelfji. Jak każdy chory nie wie o swojem wyzdrowieniu i robi testament przed śmiertelny—tak też i ks. Zielonka oprócz pracy dla Polski, testamentem przekazał Ludowi Polskiemu starania o wolną Polskę, tworząc fundusz złączonej i wolnej Polski| któremu się zachciało jakiejś wolnej Polski. Z funduszem kontrolowanym tylko przez banki amerykańskie a mogącym być podjętym na rozkaz rządu polskiego, przez polską ambasadę, na wewnętrzne urządzenie złączonej i wolnej Polski—Kiedyś dopiero powstać mającej . . .

Ciż sami panowie po swojemu pracowali dla Polski i zbierali też wielkie ofiary na różne cele polski walczącej.

D. C. N.

„WIELKA-NOC"

„Audiatur et altera pars"
|formuła prawa rzymskiego|.

Nic też dziwnego, iż, gdy 25 grudnia słońce poczyna już dłużej świecić, gdy bóg ten poczyna zwyciężać ciemności i śmierć |zimowe miesiące|, gdy w mniemaniu ludów przedhistorycznych poczyna się on wspinać po „spirali" co raz to wyżej na niebie, że wtedy to obchodzimy w tym przełomowym czasie Boże Narodzenie czyli narodziny nowego boga słońca. Od momentu tego okres zimy nabiera dla ludów północy już cechy przemijającej.

Idziemy ku wiośnie, jesteśmy w okresie przed-wiosennym. I oto cały szereg uroczystości tego okresu nosi na sobie wybitne znamię wysiłków ludzkich, aby „młodego boga" zachęcić, podnieść, wzmocnić, aby walka z ciemnością skuteczniej mu się udawała.

Więc najpierwej 3 królowie ze wschodu składają nowonarodzonemu dary: „złoto, mirę i kadzidło". Widzieć to można na niebie, gdzie 3 gwiazdy |kosiarze| dążą ze wschodu za świetną gwiazdą ku zachodowi.

Rozpoczyna się „karnawał". Dla naukowca jest to okres radości z narodzin boga, w którym ludzie przebierają się „maskują" i tańczą. Można w tem widzieć podźwięki „totemistyczne' przy czem taniec sam, przeważnie zakreślający koło, krąg ma na celu,

prócz „rozruszenia" kobiety i wyprowadzenie jej ze spokoju w okres pobudliwości płciowej, jeszcze udzielenie słońcu rozpędu w jego wznoszeniu się nad horyzontem. Zresztą jest to okres zawierania małżeństw.

Małżeństwo jest nie odłącznem od aktu płciowego. Ten zaś w mniemaniach ludów ma znowu inne niż sądzimy, magiczne znaczenie. Akt płciowy wywołuje płodność ziemi. Dla tego odprowadzeniu do łóżnicy państwa młodych towarzyszą rozmaite dziś już śmieszne i zaniechane ceremonje, które ongi miały na celu zabezpieczenie aktu płciowego, jako czynności społecznej i doniosłej, bo upładniającej i zabezpieczającej pola i okolice od szkodliwych wpływów sił niepożądanych |urok, czary|.

W okresie tym przypada święto Matki Boskiej gromicznej |2 lutego|. Święto to oraz następny dzień Św. Błażeja to typowe dnie, poświęcone kultowi ognia, tego ziemskiego odpowiednika słońca. Jakie znaczenie zabobon oraz wiara przywiązują do gromnicy, mogą ciekawi dowiedzieć się z lojalnego, b oprżez inkwizytorów papieskich napisanego „Młota na Czarownice".

Nadchodzi okres „postu". Post to bardzo starożytny wynalazek kapłański. Post opiera się na prawie zakazu |tabu|. Post działa na mistycyzm człowieka. Szamani, lekarze dzikich ludów, kapłani „pogańscy" znają ten zabieg.

Śród tego okresu dzień świętego Józefa |półpoście|, w którym rozbijanie



garnków |dźwięk, huk| jest zabiegiem, neutralizującym urok.

Ale oto zbliżamy się do Wielkiej Nocy.

Niedziela „palmowa". „Palma"—ależ to przecie wybornie znana wszelkim kultom „pogańskim" „różdżka" |Rute, Gerte, Lebensrute|, symbol, zapowiedź płodności. Palma znowu zajmuje poważne miejsce w „Młocie na Czarownice", księdze ultra lojalnej, klerykalnej. Niesiemy tedy nasze pogańskie „palmy", oczyszczone przez egzorcyzmy kościoła, do naszych domów; tu każemy dzieciom mówić pacierz, a potem dajemy im po pączku z wierzbowej gałązki, aby ich gardło nie bolało, i cieszymy się, że zrobiliśmy to wszystko na pamiątkę„wjazdu Jezusa do Jerozolimy.

Tymczasem Kościół |Wielka Sobota| odprawia modły i egzorcyzmy nad „cierniem", nad „wodą", i wydobywa przez stal i krzemień lub przez tarcie „nowy ogień". Zapominamy, że z ciernia robi się korony, a te mają nam przypominać koronę cierniową Jezusa ale korona to koło, a koło to słońce |porównaj Oskar Montelius „Das Sonnenrad und das christliche Kreuz", Mannus I Band 1909|. „Woda" zaś, toć to produkt Matki Ziemi |porównaj „Mutter Erde" Dieterich 1913| dobywający się ze źródła czyli z jej organu płciowego |vulva|, produkt cenny, bo upładniający, żywiący |woda-życia, żywa naszych podań|. Kościół zwalczył „pogaństwo", ale wodę zachował, nią chrzci, nią wygania demony, nią błogosławi i święci.

Toż samo stało się z odpowiednkiiem słońca na ziemi, z ogniem. Każden ołtarz chrześcjański w blacie górnym ma czworoboczny otwór, nibyto na kości męczennika; ale to zagłębienie, na którem stawia się kielich |msza—uczta totemiczna|, można widzieć w Pompeji w Rzymie i we Włoszech całych. Ogień tedy, „nowy-ogień" z krzemienia dobyty, święci i egzorcyzmuje Kościół bo się z nim rozstać nie może. Przecież msza bez ognia odprawiać się nie może; chociażby 2 świece, ale być muszą obowiązkowo!

A potem dzwony milkną, ołtarze się obalają |urządzenia na ołtarzach|, Bóg umiera, składa się Go do grobu; smutek, rozpacz, żal po śmierci boga. Tak umiera na 3 dni każden bóg „wiosenny": Osiris, Tamuz, Attis, Adonis, Chrystus, Mithra i jego Byk, Fenix itd.

Smutek zalega ziemię. Nagle święto grobowe zmienia się w wybuch szalonej radości. Bóg w grobie złożony

„zmartwychwstał"!

Nie trudno się domyśleć, iż całe to „misterjum" to budzenie się wiosennej natury! Z grobu |zima| dobywa się nowe życie i poczyna się okres „przed żniwny". Okres procesji i pochodów uroczystych zawsze w kierunku pozornego biegu słońca, ze wschodu ku zachodowi, aby zachęcić słońce do zataczania coraz to większego kręgu, a co zatem idzie, do dawania urodzaju ziemi.

Nie chcę zanadto rozszerzać ram tego artykułu, ale wolno nam już za Reinachem widzieć w opisach męki Jezusa odbicie święta Sacaca. |Porównaj Frazer „The golden bough" 1900, Arthur Drews „Die Christusmythe" Jena 1910, oraz „Die Zeugnisse fur die Geschichtlichkeit Jesu" Jena 1911|.

Wiele miałbym jeszcze do powiedzenia o krzyżu, opierając się na wyż cytowanej pracy Oskara Monteliusza, oraz na wybornej pracy Zocklera „Das Kreuz Christi" 1875 r., ale to do dalszych artykułów odkładam.|

Homo. |Myśl Wolna|

O RÓŻNYCH RELIGJACH I SEKTACH

Wepoce tej powstało wiele psalmów |Pewna ilość psalmów, zdaniem niektórych pisarzy, miała powstać w okresie Machabeuszów.| Śród skarg i rozpaczy na pierwszy plan występuje nadzieja Mesjasza. Nadzieję tę potwierdziły nie tylko zwycięstwa pierwszych Machabeuszów, ale też Jonatana i Symona. Widziano już Mesjasza, postawionego przez Boga nad Sjonem, Mesjasza, któremu są podległe krańce świata, a któremu Jechowa rzecze: siądź po mej prawicy. Ta nadzieja podtrzymywała nieszczęśliwych. Pomnikiem tego stanu ducha, są między innemi pisma niekanoniczne, jak księga Henocha, mały psalterz z I w. przed Chr. Z pism tych widać jak zjawienie się pompejusza, panowanie Osmonejczyków i. t.d. — wszystko słowem podniecało oczekiwanie mesjaniczne. Godna uwagi jest pieśń o przeciwieństwie losu przyszłego pobożnych a bezbożnych. Jesteśmy u progu nowego przymierza.

Śród żydów powstały w onym czasie różne stronnictwa, a przedewszystkiem Faryzeusze i saducensze, które ścierały si ze sobą.

Nazwa Saduceuszów pochodzi od imienia Sadok, który był nadwornym kapłanem Salomona, imieniem tym określano kapłanów Jerozolimy. Saduceusze — była to arystokracja kapłańska, przeważnie ludzie zamożni, mieli sytuację uprzywilejowaną; rządzili poniekąd nawet życiem politycznem i socjalnem. Wiemy, że mieli tendencje hellenistyczne. Po wojnie Machabejskiej — zostali z wyżyn swych straceni i władza przeszła w ręce Asmoneuszów; przyczem jednak Saduceusze nie zerwali z nimi stosunków.

Z drugiej strony w Faryzeuszach, którzy się ukazali za Hyrkana I |135—105| — odnajdujemy wymiankowanych wyżej Hasidim. W czasie wojny Machabeuszów — choć w sposób bierny, należeli do opozycji. Ale gdy wystąpili Asmoneusze, wtedy Pheruszim przeciw nim wystąpili; stworzyli nową partię ścisłych obserwatorów zakonu i rozpoczęli walkę z partją narodową, którą kierowali Saduceusze Asmonejscy, zajęci głównie sprawami doczesnemi. Rozłączenie to wybuchło zwłaszcza za Janneasza |104—78|, na krótko przed erą chrześcjańską.

D. C. N.